

Józef Tomasz Pokrzywniak

Nie drukowany list Ignacego Krasickiego do Jana Gorczyzewskiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 80/4, 235-237

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

JÓZEF TOMASZ POKRZYWNIAK

NIE DRUKOWANY LIST IGNACEGO KRASICKIEGO DO JANA GORCZYCZEWSKIEGO *

Nie jest to list osobisty czy literacki, lecz dotyczący spraw urzędowych. Wydawcy *Korespondencji Ignacego Krasickiego* świadomie listy, takie pominęli:

Pozostaje faktem, że nie wprowadzono do obecnego wydania listów i zleceń Krasickiego jako biskupa i arcybiskupa mających formę i charakter urzędowych pism. Archiwa Diecezji Warmińskiej w Olsztynie i Kurii Metropolitalnej Gnieźnieńskiej posiadają wiele ich setek. Materiał ten, czekający cierpliwie na badacza, posłuży niewątpliwie do odtworzenia postaci Krasickiego jako wysokiego dostojnika Kościoła¹.

Od wydrukowania tych słów minęło już ponad 30 lat i zapewne wiele jeszcze cierpliwości będą musiały wykazać owe setki urzędowych listów biskupa warmińskiego i arcybiskupa gnieźnieńskiego — nikt, niestety, nie kwapi się do ich opracowania.

Wydawcy *Korespondencji* przyznali zresztą, że granica „między listem urzędowym a korespondencją prywatną Krasickiego często się zaciera”². List, który nas tu interesuje, należy do takiej właśnie kategorii. Dotyczy sprawy urzędowej, choć sformułowany jest w konwencji listu prywatnego. Owa „pograniczność” uwidoczni się także w tym, że główna część tekstu napisana została przez sekretarza lub kopistę, a podpis i *postscriptum* bez wątpienia wyszły spod pióra Krasickiego. Adresem jest Jan Gorczyzewski, nauczyciel i rektor szkół kaliskich i poznańskich, od r. 1797 archidiakon kaliski (zabiegał o tę godność dość intensywnie od r. 1795, śląc listy do Skierniewic i Łowicza).

* List ten został już przeze mnie zamieszczony w rękopiśmiennej księdze „Ogród, ale nie plewiony...”, którą młodzi pracownicy naukowcy Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu ofiarowali doc. dr. hab. Michałowi Witkowskiemu jesienią 1987 na zakończenie jego drugiej kadencji dyrektora tegoż instytutu.

¹ *Korespondencja Ignacego Krasickiego*. Z papierów L. Bernackiego wydali i opracowali Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński. Pod redakcją T. Mikulskiego. T. 1. Wrocław 1958, s. XX.

² *Ibidem*.

Jest wszakże ważniejszy powód ogłoszenia tego listu niż jego na pół urzędowy, na pół prywatny charakter, o czym dalej. Oto tekst ³:

Monsieur

Końcem polepszenia losu kapituł i kolegiatów przez zmniejszenie w nich stosowne do terażniejszych intrat osób na przyszłość, wszedłem właśnie w traktowanie względem tego interesu z Ministrem naszej Prowincji. Ze zaś niektóre bliższe informacje z Kolegiaty Kaliskiej są mi potrzebne, dasz mi WMPan na następujące punkta jak najprędszą odpowiedź, dołożywszy, jeżeliby oprócz nich co jeszcze wymagało zwrócenia uwagi.

1^{mo}. Wiele jest prałatów i jakiej godności i wiele kanoników?

2^{do}. Wiele podług najrzetelniej co do grosza uczynionego obrachowania jest masy ogólnej na podział — i wiele podług tego, jak teraz siedzieć zwykli kanonicy, na każdego z nich z tego źródła przypada dochodu?

3^{to}. Wiele czyni masa aniwersarzów? ⁴

4^{to}. Jaki do której prelatury ⁵ lub kanonii przywiązany jest fundusz i jak wiele prawdziwie czyni intraty — i czyje jest kolacji? ⁶

Na to wszystko prędkiej czekam odpowiedzi tu do Berlina.

Jestem z szacunkiem
WWMPana
szczerze życzliwym ⁷
i uniżonym sługą
I. Krasicki

Berlin, d. 25 lutego
1800.

Wszystko brać należy według teraz ułożonej kompetencji, z intratą każdej w szczególności. Przeszlij WPan żądania Kapituły względem domów kanonicznych, aby albo je Kamera, zabrawszy Collegium Jezuickie, na nowo stawić kazała, ile ich było, albo przynajmniej było wyznaczone *quantis* ⁸ dla budujących. Na moje ręce te żądania niech przeszle Kapituła, z listem do ministra Fossa ⁹ po niemiecku pisanym.

List ten jest godny uwagi z kilku powodów. Jego ton i formuła podpisu zdają się świadczyć o trwającej już czas jakiś, choćby tylko korespondencyjnej znajomości między nadawcą a odbiorcą pisma. To wszakże ważniejsze dla biografii Gorczyczewskiego niż Krasickiego.

Uczyniony własnoręcznie dopisek potwierdza raz jeszcze, podkreślaną przez biografów ¹⁰, nasilającą się po trzecim rozbiore dbałość arcy-

³ List znajduje się w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie, w papierach po ks. Janie Gorczyczewskim, zawartych w zbiorze pt. *Acta Capitulorum*, Luzy, teczka E 23

⁴ Aniwersarz — nabożeństwo żałobne (fundowane) lub inna uroczystość rocznicowa.

⁵ *Prelatura* — prałatura.

⁶ Kolacja — tu: dar kolatorski.

⁷ Od tego miejsca tekst pisany ręką Krasickiego.

⁸ *Quantis* — ilość.

⁹ Otto Karl Voss — wspomniany na początku listu minister Prus Południowych (od r. 1798).

¹⁰ Zob. np. Z. Goliński, *Ignacy Krasicki*. Warszawa 1979, s. 399.

biskupa gnieźnieńskiego o interesy polskie; w tym przypadku — o interesy polskiego Kościoła i duchowieństwa.

Na szczególną uwagę zasługują jednak data i miejsce napisania tego listu. W *Kronice życia i twórczości Ignacego Krasickiego*, opracowanej przez Zbigniewa Golińskiego (i zamieszczonej w tomie 1 *Korespondencji*), mimo upływu lat ciągle aktualnej, niewielu wymagającej sprostowań czy dopełnień, znajduje się informacja, że 3 listopada 1799 Krasicki ze Skierniewic udał się do Warszawy i pozostał tam do kwietnia 1800. Twierdzenie to dało przed kilku laty asmupt Włodzimierzowi Maciągowi do jednoznacznych sugestii interpretacyjnych:

W sierpniu 1799 roku pisze Krasicki do brata o nadchodzącej zimie z pewnym niepokojem, a może tylko niechęcią, że trzeba znowu osiąść w mieście na czas chłodów. Jesienne podróże do Berlina nie budziły już żadnych ekscytacji, tylko poczucie jałowości i nudy. [...] Nie pojechał na tę zimę do Berlina, wybrał Warszawę, gdzie nawet nie miał stałej rezydencji, co ograniczało i liczbę gości, i petentów. Nikogo nie odwiedzał. Zresztą u kogóż można było bywać w porzoborowej Warszawie, magnackie salony straszyły bezmyślnością i pozorowaną beztroską. Być może w tym właśnie czasie powstały ostatnie *Rozmowy*, teksty zatem dalekie od atmosfery biesiadnej, obce salonowym aplauzom¹¹.

Ogłaszany tu list Krasickiego do Gorczyzewskiego jednoznacznie prostuje tę niecisłość: zimę 1799/1800 spędził Krasicki nie w Warszawie, lecz w Berlinie. I jakkolwiek życie towarzyskie rzeczywiście traciło już dla niego dawne powaby, zajmował się jednak aktywnie sprawami publicznymi; wszak interesy, w których „traktowanie” właśnie wchodził, dotyczyły nie tylko archidiakonii kaliskiej.

¹¹ W. Maciąg, *Życie Ignacego Krasickiego. Zapisy i domysły*. Warszawa 1984, s. 371.